

Groźna burza

Data publikacji: 24.07.2010 9:05

□

Lato to okres częstego występowania burz. Jak wiemy, wyładowaniom atmosferycznym, które same w sobie są groźne, często towarzyszy szereg innych gwałtownych i niebezpiecznych zjawisk, jak ulewy, wichury i grad. Wiele osób już na samo słowo dostaje gęsiej skórki.

Zofia Gruszczyk z Cieszyna nie lubi tak, jak większość z nas burzy, jednak ona ma ku temu powód. Jako dziesięcioletnie dziecko przeżyła rodzinną tragedię, która odcisnęła piętno na jej dalszym życiu. Od tego momentu, każdy grzmot i błysk sprawia, że na moment zamiera w bezruchu, po to, by za chwilę z wielką werwą ruszyć w kierunku załączonego odbiornika telewizyjnego i czym prędzej wyjąć jego kabel z zasilania.

- Od uderzenie piorunu zginął mój brat, widziałam moment w którym został porażony. Wystarczyła jedna mała chmurka na niebie, żeby stała się ta tragedia. Janek po powrocie ze szkoły, popędził do ojca, który naprawiał w polu ciągnik, nie zdążył jednak do niego podejść, dzieliło im kilka kroków, kiedy pojawił się ten okropny błysk z nieba. Brat został poważnie poparzony, w drodze do lekarza zmarł. Mój tato się załamał, myślał, że to jego wina, wytykał sobie, że gdyby nie był wtedy na tym polu, jego syn byłby cały i zdrowy. To było tyle lat temu, a ja wciąż pamiętam każdy szczegół tego dnia – wspomina pani Zofia.

Burza czasem pojawia się nagle i równie szybko przemija, Bez względu jednak na czas jej trwania istnieją pewne określone zachowania, których należy się kategorycznie wystrzegać między innymi nie wolno nam rozmawiać przez telefon, opinia ta dotyczy nie tylko telefonów komórkowych, ale także stacjonarnych. W razie nadejścia burzy zaleca się odłączenie od zasilania elektrycznego wszystkich urządzeń domowych oraz pozamykanie wszystkich okien.

- Wyłączam i przestrzegam tych, co nie wyłączają, żeby to robili. Nie wierzę w listwy Tłumaczenie w stylu "burza jest jeszcze daleko to po co wyłączać" jest dla mnie co najmniej śmieszne. Podobnie sprawa się ma ze stwierdzeniem „wyłączę, jak mocniej zagrzmie”. Głupota, wtedy może być za późno – podkreśla Jarosław Krzywoń.

O tym, jaką siłę ma szalejąca burza mogła przekonać się również pani Grażyna z Końcyc, która przez okno swojego domu obserwowała jej poczynania. - **Błyskawica uderzyła w potężne drzewo, które znajduje się blisko naszego domu, huk był tak ogromny i przerażający, że na moment wszyscy znieruchomieliśmy. Potem naszym oczom ukazało się obłupane całkowicie z kory drzewo** – wspomina.

(bsk)